

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/roman-dmowski/101346,Rzecz-o-obronie-czynnej.html>



ARTYKUŁ

„Rzecz o obronie czynnej...”

OKRES HISTORYCZNY

(1863-1918) Ku Niepodległej

Autor: WŁODZIMIERZ SULEJA 01.06.2023

W ostatnich dekadach dziewiętnastego wieku w polskim społeczeństwie zaczęły rozwijać się nowe nurty polityczne. Jednym z nich był ruch narodowy, wywodzący się z emigracyjnej Ligi Polskiej. W przyszłości miał wydać jedne z najważniejszych formacji na krajowej scenie politycznej.

W latach osiemdziesiątych XIX stulecia do społecznej aktywności sposobilo się nowe, młode pokolenie Polaków. Postyczniowy uraz, wciąż jeszcze obecny w pamięci pokolenia ojców, dla nich był już odległą, choć dramatyczną, przeszłością. Oni sami, często okreśłani mianem „pogrobowców powstania styczniowego”, podejmując decyzję o wkroczeniu na obszar działań politycznych, mieli już do wyboru najrozmaitsze drogi.

Na ziemiach pod panowaniem rosyjskim młodzieńcza aktywność na rzecz własnej, narodowej sprawy zmuszała do wkraczania na drogę nielegalną, drogę konspiracji

politycznej. Konspirować musieli, dodajmy, także i ci, którzy przyszłość społeczeństwa wiązali z rewolucją.

W Galicji bez przeszkód byli w stanie sięgać po najzaszczytniejsze stanowiska dostępne w monarchii habsburskiej. W zaborze pruskim mogli zasilać rosnącą rzeszę tych, którzy umacniali polskość poprzez pomnażanie stanu narodowego posiadania. Wreszcie, na ziemiach pod panowaniem rosyjskim młodzieńcza aktywność na rzecz własnej, narodowej sprawy zmuszała do wkraczania na drogę nielegalną, drogę konspiracji politycznej. Konspirować musieli, dodajmy, także i ci, którzy przyszłość społeczeństwa wiązali z rewolucją, burzącą wszelkie dotychczasowe układy, mającą znieść granice i wprowadzić powszechną równość. I w jednym, i w drugim przypadku impulsy docierały najczęściej z zewnątrz, z ośrodków emigracyjnych.



Zygmunt Fortunat Miłkowski,
pseudonim Teodor Tomasz Jeż
(fot. polona.pl)

Liga Polska

Na emigracji w latach osiemdziesiątych największą aktywność wykazywali właśnie zwolennicy ideologii socjalistycznej, ale nie w ich środowisku, lecz poza nim powstało dzieło, które wywarło magnetyczny wprost wpływ na młode, dojrzewające pokolenie. Nosiło ono tytuł „Rzecz o obronie czynnej i o Skarbie Narodowym”, a jego autorem był uczestnik Wiosny Ludów, emisariusz i pułkownik podczas powstania styczniowego, redaktor pism emigracyjnych, wreszcie powieściopisarz, Zygmunt Miłkowski, znany pod pseudonimem Teodor Tomasz Jeż.

Nie była to ani pierwsza, ani jedyna inicjatywa emigracyjna o podobnym charakterze. O jej

sukcesie zdecydował jednak fakt, iż koncepcje Miłkowskiego zaakceptowane zostały przez młodzież. Podporządkował się bowiem Lidze Związek Młodzieży Polskiej, znany jako „Zet”.

Miłkowski głosił proste, na zawsze – zda się – pogrzebane, prawdy. Pisał, iż tylko wystąpienie z bronią w rękę, przygotowane w oparciu o pochodzący z ofiarności społeczeństwa skarb narodowy, stworzyć może sytuację, w wyniku której zapomniana już nazwa „Polska” pojawi się znów na mapie Europy. Wrogami sprawy polskiej były wszystkie potęgi zaborcze, jednak najgroźniejsza, przeciwko której należało zwrócić siły narodowe, była Rosja. Miłkowski wskazywał zatem, jak z wrogiem należy toczyć tę codzienną, i tę przyszłą, walkę. Przekonywał, że czyn zbrojny ma szanse powodzenia.

Autor „Rzeczy...” nie ograniczył się jedynie do agitacji. Z jego inicjatywy w 1887 r. w Szwajcarii zawiązała się, nawiązująca do zasad emigracyjnego Towarzystwa Demokratycznego Polskiego z lat 1832-1857, Liga Polska. Nowa organizacja objąć miała swym zasięgiem wszystkie trzy zabory i wprowadzić w czyn wyłożone przez Miłkowskiego zasady.

Nie była to ani pierwsza, ani jedyna inicjatywa emigracyjna o podobnym charakterze. O jej sukcesie zdecydował jednak fakt, iż koncepcje Miłkowskiego zaakceptowane zostały przez młodzież. Podporządkował się bowiem Lidze utworzony nieco wcześniej, bo w 1886 r. (przez Zygmunta Balickiego), Związek Młodzieży Polskiej, znany jako „Zet”. Członkami „Zetu” była przede wszystkim studiująca młodzież, tak w kraju, jak i poza jego granicami. Pomysłami prowadzenia obrony czynnej i utworzenia skarbu narodowego – jak świadczą o tym chociażby dzienniki Stefana Żeromskiego – ekscytowali się również ci, których związki organizacyjne z „Zetem” były dość luźne.



Zygmunt Balicki (fot. domena publiczna)

Przemiany w organizacji

Wkrótce też oblicze Ligi Polskiej, powołanej do życia przez „starą” emigrację, zostało przekształcone przez młodych. Stało się to w pierwszym rządzie za sprawą Romana Dmowskiego. Ten dwudziestoczteroletni student drugiego roku wydziału przyrodniczego Uniwersytetu Warszawskiego został w 1888 r. członkiem „Zetu”.

W 1893 r. Dmowski, w porozumieniu z Balickim i tajnym komisarzem Ligi na zabór rosyjski, redaktorem „Głosu” Janem Ludwikiem Popławskim, przeprowadził reorganizację ruchu.

W rok później wprowadzono go do Ligi Polskiej. W 1893 r. Dmowski, w porozumieniu z Balickim i tajnym komisarzem Ligi na zabór rosyjski, redaktorem „Głosu” (warszawskiego pisma będącego autentyczną platformą dyskusyjną dla ludzi poszukujących nowych dróg pracy mających doprowadzić do narodowo-państwowej niepodległości) Janem Ludwikiem Popławskim, przeprowadził reorganizację ruchu. Kierownictwo Ligi przeniesione zostało do kraju. Nazwa – zmieniona, bo już nie Liga Polska, lecz Liga Narodowa. Organizacja ta prowadziła odtąd działalność konspiracyjną. Zmienił się też, choć początkowo nie wszyscy zdawali sobie z tego sprawę, głoszony przez Ligę program.

Pierwszą wykładnię programu przekształconego ruchu przyniosła, napisana anonimowo przez Dmowskiego, broszura „Nasz patriotyzm”. Według intencji autora miały w niej zostać zawarte podstawy programu współczesnej polityki narodowej. Sprowadzały się one, ujmując rzecz całą w uproszczeniu, do sformułowania zasady, że interesowi narodowemu podporządkować się muszą wszelkie inne – klasowe, dzielnicowe, nie mówiąc o indywidualnych.

Dmowski, choć zbrojnego, powstańczego wystąpienia nie wykluczał, w gruncie rzeczy z niego rezygnował. Nawoływał do żmudnej, codziennej, a zarazem długofalowej pracy, mającej przekształcić społeczeństwo w jeden,

spójnie czujący i działający, organizm.

Dmowski powtórzył za Miłkowskim tezę o potrzebie stosowania w warunkach niewoli narodowej „obrony czynnej” i to przy pomocy nielegalnych środków. Sprawą najważniejszą stawało się prowadzenie wszelkich działań zmierzających do poszerzania obszaru narodowej świadomości. Dmowski, choć zbrojnego, powstańczego wystąpienia nie wykluczał, w gruncie rzeczy z niego rezygnował. Nawoływał do żmudnej, codziennej, a zarazem długofalowej pracy, mającej przekształcić społeczeństwo w jeden, spójnie czujący i działający, organizm.

Młodemu, dynamicznemu środowisku Ligi nie wystarczało prasowe (za pośrednictwem „Głosu”) czy też broszurowe propagowanie wyznawanych poglądów. Wiosną 1894 r. podjęto decyzję o zorganizowaniu wystąpień publicznych, rzecz jasna, nielegalnych. Pierwszej okazji dostarczyła setna rocznica bitwy pod Racławicami.

Druga manifestacja odbyła się w rocznicę insurekcji warszawskiej. Tym razem do akcji wkroczyła jednak carska policja. Aresztowano około trzysta osób. Ponad sto skazano na więzienną celę i zsyłkę. Działalność Ligi uległa osłabieniu. Jej kierownictwo, na czele z Dmowskim, przeniosło się do Galicji, do Lwowa.



Roman Dmowski (fot. NAC)

„Z całej Polski”

W drugiej połowie 1895 r. we Lwowie zaczął ukazywać się nowy dwutygodnik pod wielce wymownym tytułem – „Przegląd Wszechpolski”. Organ Ligi podkreślał tym samym trójzaborowy charakter ruchu, a zarazem dążenie do ogarnięcia swym wpływem całego polskiego społeczeństwa. Charakterystyczną rubrykę: „Z całej Polski” redagował, odnotowując wszelkie postępy ruchu oraz idei narodowej, Jan Ludwik Popławski.

Prasowo-propagandowa akcja, prowadzona z Galicji, nakierowana była w pierwszym rzędzie na Kongresówkę. Dla zaboru rosyjskiego również przygotowano i ogłoszono w połowie 1897 r. „Program Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego”. Był to widoczny sygnał, iż stosunkowo luźny, ideowy ruch przekształca się w

partię polityczną. Partię, która w międzywojennej Rzeczypospolitej stała się prawdziwą potęgą.

Już w 1901 r. w pruskim parlamencie zasiadł pierwszy wszechpolski poseł, a prawdziwym szokiem tak dla niemieckiej, jak i po części polskiej opinii publicznej stał się wybór w 1903 r., reprezentującego Polaków na Górnym Śląsku, Wojciecha Korfantego.

Wpływy organizacyjne wszechpolacy, bo tak coraz częściej zaczęto nazywać zwolenników Ligi Narodowej, zdobywali również w dwu pozostałych zaborach. W Galicji, zwłaszcza wschodniej, głoszone przez przywódców Ligi poglądy trafiły do przekonania ziemiaństwu, zagrożonemu w swych interesach przez rozwijający się narodowy ruch ukraiński. W zaborze pruskim Liga sięgnęła po stowarzyszenia i towarzystwa oświatowe. Co więcej, już w 1901 r. w pruskim parlamencie zasiadł pierwszy wszechpolski poseł, a prawdziwym szokiem tak dla niemieckiej, jak i po części polskiej opinii publicznej stał się wybór w 1903 r., reprezentującego Polaków na Górnym Śląsku, Wojciecha Korfantego. I choć formalnie w zaborach tych Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne zaczęło działać od 1904 i 1908 r., to w pierwszym dziesięcioleciu XX w. wszechpolacy stworzyli sprawny, ogarniający wszystkie zamieszkałe przez Polaków ziemie, obóz polityczny. Obóz, upowszechniający już bez zahamowań ideologię nacjonalistyczną.



Przegląd Wszechpolski.
Dwutygodnik polityczny i
społeczny; 1895 r., nr 14 (ze
zbiorów Jagiellońskiej Biblioteki
Cyfrowej)

Tylko siła i słabość

Twórcami programu ideowego Ligi byli, wymieniani uprzednio, Jan Ludwik Popławski, Zygmunt Balicki i Roman Dmowski.

Patriotyzm, który do tej pory był pojmowany jako walka o wolność, również „waszą”, zastąpiony został nacjonalizmem. Obrona czynna przekształciła się w program narodowej ekspansji, a ta – defensywna wobec silniejszych – rozwijać się mogła kosztem słabszych.

Popławski, który sformułował przede wszystkim terytorialny zasięg polskich aspiracji narodowych, poglądy swe upowszechniał głównie za pośrednictwem łamów „Przeglądu Wszechpolskiego”. Balicki i Dmowski na progu XX stulecia doktrynę wszechpolską zawarli w dwóch bardzo głośnych pracach. Dziełem pierwszego z nich był „Egoizm narodowy wobec etyki”. Spod pióra drugiego wyszły „Myśli nowoczesnego Polaka”.

Balicki, posługując się językiem socjologii i filozofii, głosił, iż każdy naród, polskiego nie wyłączając, ma prawo a nawet obowiązek:

„rozrastać się kosztem żywiołów biernych, bezmyślnych i społecznie bezkształtnych”,

czyli wykorzystywać każdą nadarzącą się sposobność do poszerzania polskiego stanu posiadania. Jeszcze dosadniej rzecz całą ujmował Dmowski. Stwierdzał bowiem, iż:

„w stosunkach między narodami nie ma słuszności i krzywdy, ale tylko jest siła i słabość”.

Patriotyzm, który do tej pory był pojmowany jako walka o wolność, również „waszą”, zastąpiony został nacjonalizmem, według którego liczył się tylko interes własnego narodu, każdy zaś, kto reprezentował inne poglądy i postawy, stawał się wrogiem idei narodowej. Obrona czynna przekształcała się w program narodowej ekspansji, a ta – defensywna wobec silniejszych – rozwijać się mogła kosztem słabszych.

Nacjonałiści wyraźnie przeciwstawiali się przy tym czynnikom, których wpływy, upowszechniane pośród społeczeństwa, prowadzić mogły do „narodowej destrukcji”. Wśród nich zaś na miejscu pierwszym wymieniani byli socjaliści. Ci natomiast we własnym obozie musieli rozstrzygnąć dylemat: rewolucja czy niepodległość?

Tekst stanowi fragment książki „Dawniej to było. Przewodnik po historii Polski” (2019)
Całość publikacji dostępna w wersji drukowanej w księgarni internetowej ksiegarniaipn.pl

COFNIJ SIĘ